

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: dimanche 15 février 2004 16:46

À: Piotr Dmochowski

Objet: 15.2.2004

Warszawa: niedziela, 15 lutego 2004

Piotrze jesteś rozbrajający. Nic nowego jeszcze nie namalowałem. Maluję obraz architekturą ale jeszcze nie jest gotowy. Czyżby już nie było innego tematu prócz tego co namalowałem? Niemcy pytają „Jak idzie?”. Polacy „co słyhać?”. Te teksty są pełne bezradności i nieodmiennie nasuwają mi przypuszczenie, że mowa i formułowanie myśli nam ciąży i chętnie albo szczekalibyśmy jak psy, albo ćwierkali jak ptaki. Szczególnie widać to wtedy gdy rzeczywistość ogranicza naszą ekspresję do jednego tylko dźwięku, a mianowicie gdy siedzimy w samochodzie i mamy do dyspozycji klakson. „Co namalowałeś” nie różni się aż tak bardzo od klaksonu, tyle że na szczęście nie jest agresywne.

Jak powszechnie wiadomo dzień święty należy święcić, więc nie maluję, lecz lecę prostą metodą zalecaną przez Paris Match, oglądając do tego zdjęcia, które pozwalają mi bardziej wczuć się w rolę. Wysłałem trzy próbki. Cześć
Zdzisław